

ALEKSANDER SOWA

REQUIEM

DO MIŁOŚCI



PROJEKT GRAFICZNY: TOMASZ PIĄTEK: [HTTP://SHOWND.COM/TOMEKPIATEK](http://shownd.com/tomekpiatek)

ALEKSANDER SOWA

REQUIEM DO MIŁOŚCI

© Copyright by Aleksander Sowa 2007

Autor zdjęć: Aleksander Sowa

Projekt okładki: [Tomasz Piątek](#)

ISBN: 978-83-61184-59-1

Drugie, nieco zmienione wydanie elektronicznego tomiku wierszy pt. „Requiem do miłości”.

Wolno kopiować, rozpowszechniać, przedstawiać i wykonywać objęty prawem autorskim utwór oraz opracowywać na jego podstawie utwory zależne jedynie do celów niekomercyjnych.

**Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach 3.0 Unported.
CC-BY-NC-SA**



PRZEDMOWA DO WYDANIA DRUGIEGO

Nigdy nie czułem się poetą.

Czasem tylko, własne myśli i uczucia ubieram w strojne słowa w drodze gdzieś do głębi siebie. Tak jednak robi wielu z nas. Większość intymnie, ale czy wszyscy jesteśmy przez to poetami? Chyba nie.

Więc kiedy zaproponowano mi w 2007 roku wydanie tego tomiku, nie widziałem najmniejszego sensu. Tomik ten dla mnie jest tylko śladem autoterapii, którą przeszedłem bawiąc się słowem i miał pozostać w szufladzie. Jednak przekonano mnie, że dla moich Czytelników to może mieć sens. Że chociaż dla mnie wiersze te, owszem są ważne, to ich wartość artystyczna w moim odczuciu jest mocno wątpliwa; mimo to okazało się, że są jednak ludzie, którzy chcą te wiersze czytać.

To dla nich powstało drugie wydanie.

Co w nim nowego? Zmieniła się jedynie oprawa graficzna, wiersze zostały te same. Zrezygnowałem z formuły wyłącznie monochromatycznych zdjęć i zilustrowałem tomik własnymi pracami. Forma elektroniczna tego zbioru jest teraz bardziej przyjazna dla czytelnika.

Nie mów mi jak mam żyć, bo nie Ty za mnie będziesz umierać.

Dla M.



UMRZEĆ W DESZCZU

Nigdy więcej też nie będzie.
Moja miłość umiera,
Umieram wraz z nią,
Śmierć, cichutko jak
Orgazm, dopada me ciało,
Krople wody usta muskają,
Wiatr, włosy rozwiewa,
Blask gwiazd pali oczy,
Dłonie szukają oparcia,
Oczy nie widzą nic,
Deszczem zalane łzy,
Zimno szarpie moje istnienie,
Głos muzyki słyszę,
Ruch w oczach zamarł,
Teraz odejdę, by -
W mokrą noc umrzeć...
... umrzeć w deszczu!



TO DO CIEBIE

kiedy Świat sprawi, że
Twoje sny Cię zmieniają,
a Twoje wspomnienia odejdą
w mgłę wiecznej nocy,
do rdzenia możesz trafić,
by słowa usłyszeć moje,
jeśli będziesz chciała tylko,
otwórz te strony i
przypomnij historię, o nas
a kiedyś, czytając te słowa
sprawisz, że będę znów
mimo, że nasze sny
nas zmieniają na zawsze



MOJA DROGA

w dół do rdzenia
uczuć do lawy ludzkich
serc i dusz jak
Merkury mityczny pójdę tam
i zabiję go by
w sercu nie gościł nigdy
bym mógł powiedzieć Ci
wprost w oczy Twoje
Ciebie więcej nie będzie

ŻYCZENIE

A miłość niech Ci
Przyniesie nową nadzieję
Tak jak sen przynosi
Co noc nowe marzenia



TĘCZA

wykorzystaj proszę Cię
moje pocałunki, aby
poznać smak kropli
deszczu, która stworzyła
rozmywającą się na
niebieskim tle gamę
barw, abyś Ty
nazwać ją mogła
wiele lat później
tęczą, lecz nie
umiejąc już jej
dostrzec jak wtedy



MÓJ CZAS

te krótkie chwile kiedy
mogę dotykać Twoich
dłoni są dla mnie
szczęściem wiedząc, że oto
nic innego nie mogę
zrodziwszy pragnienie upojenia dnia
szarego człowieka kiedy dłonie
moje dotykają Twych palców
usta dotykają Twych ust
byś zrozumiała, że jesteś
dla mnie tym samym
czym dla dnia każdego
ranka jest niezmiennie świt



BĄDŹ TYLKO SZCZĘŚLIWA

Nowe sny niech obleją
Cię szczęściem, którego
Pragniesz dziś tak bardzo
Przepraszam, tak nie potrafię
Chcę, abyś była szczęśliwa
Jak tylko tego chcesz
I z kim

DLA NAS

zaśpiewaj mi proszę
piosenkę dla mnie,
abym zapamiętał jej
słowa dla Ciebie,
na całe życie.
kiedyś usłyszę ją
i pomyślę wtedy,
że stoisz obok
choć nie stanę
sam nigdy już
obok kogokolwiek



PROŚBA

naucz mnie Twego Ciała
na pamięć - Twych Ust
Ramion, Oczu i Dłoni
abym mógł je otulić
wiosenną mgłą zimnych rąk
dotknąć wilgocią ust rosy
pozwól mi zapamiętać zapach
Twojej Skóry, abym nie
potrafił nigdy o niej,
O Tobie teraz zapomnieć



OBIETNICA

nie możesz tego zrozumieć
jutra się boję
przed Tobą uciekam
choć pragnę odwrotnie
stek słów rzucam
i wierszem nazywam
nie chcesz - wiem
choć mnie zabijasz
to nadal Cię kocham
myślisz, że puste to słowa
do zobaczenia chyba więc
nigdy Cię nie zapomnę



REQUIEM DO MIŁOŚCI

I spłynę w dół z gwiazd stanę wśród żywych z pergaminową dłonią
dam znak

Swego istnienia pozwalając, aby dzięki Matce najidiotyczniejszych

Serce mogło leciutko mi bić w

Oczekiwaniu na Twoją odpowiedź

Słuchając ust wypowiadających

Gorzkie słowa o nas

TY

choć bardzo Cię pragnę

tylko Ty jesteś

moim marzeniem nie

słyszysz moich myśli

choć krzyczę z

sił całych do Ciebie

słowa znaczą niewiele

a ty to robisz

po raz kolejny

bym zrozumiał że

jeszcze bardziej Cię kocham



KIEDY NIE PŁACZĘ

Nauczyłaś mnie miłości tej
Której zrozumieć nie umiałem
Pozwoliłaś poznać mi prawdę
O sobie, o mnie
Nie umiałem dostrzec błękitu
W błękitnym kolorze nieba
Teraz potrafię oddzielić iluzję
I prawdziwe znaczenie słów
Teraz już wiem - nie
Masz kobiety, nie płaczesz



TA SMUTNA WIOSNA

Kiedy wiosną maj
Rozbłyśnie tysiącem barw
Słońce pieścić ziemię będzie
Dla mnie czarne chmury
Na niebie zawisną dla
Mnie noc zleje się z dniem
Potem przyjdzie kiedyś świt
Ogarnie ciepło duszę moją
Która powoli przeniknie ciało
Abym mógł znów trwać
W blasku słońca jak
Pomnik ociosany z kamienia
Sam niezmiennie niewzruszony



TAK BYĆ MUSI

Tak trzeba chyba

Inaczej nie można

Musi być właśnie tak

Nie chcę wprowadzić

Trudno jest bardzo

Tak bardzo nie chciałem

Dłoń ucieka choć

Rozum powstrzymać chciałby

Inaczej nie można





OD AUTORA

Wierzę, że każdy z nas, kochających pióro, słowo i obraz przeżywa w pewnym wieku coś, co na chwilę czyni nas poetami.

Owoce, owej chwili zebrałem w tym tomiku. Właściwie są tu wszystkie wiersze, jakie powstały, poza kilkoma dziwnymi tworam. Nie wiem czy jest to poezja, czy jak inaczej ten słowozbiór określić; jakimi ramami go zdefiniować.

Wiem jedno. Drugi raz, takiej samej chwili jak ta, kiedy to pisałem, nie przeżyłem nigdy więcej. Była to chwila, kiedy zrozumiałem, że wszystko wokół, to już tylko requiem. Do miłości. Wtedy, niestety. Niech więc będzie to pamiątka tych dni.

1998 - 2007

Aleksander Sowa

aleksander_sowa@tlen.pl

www.wydawca.net

Patronat medialny:





fot. Monika Paliga

Aleksander Sowa (ur. 1979 r.).
wydaje powieści, książki technicz-
ne, poradniki pisze felietony i fo-
tografuje. Publikacje tego autora
są wydawane w tradycyjnej formie
książkowej lub też jako e-książki.
Tomik Requiem do miłości, to szósta
w dorobku wydana publikacja. Strona
a u t o r a .
w w w . w y d a w c a . n e t

Requiem do miłości to zbiór
nastrojowych wierszy opa-
trzonych autorskimi foto-
grafiami. Razem tomik ten
tworzy niepowtarzalny, su-
gestywny klimat samotności
i tęsknoty za miłością,
aprobata, bezkompromisową
wolnością. Niestety utra-
coną, stąd zapewne tyle w
nim nihilizmu.



PODAJ DALEJ

Okazjonalnik Akademicki DA Studnia
ISSN 1732-9000

